



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Wycinek z gazety krytykujący "Robotnika Śląskiego" i Tadeusza Regera

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 094.062

Data wydania oryginału

Ok. 1920

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+

... »Robotnik śląski« nie żąda, aby mu wi-
rzano. Jak wiadomo, broił się niedawno p. Reger
jako odpowiedzialny redaktor »Robotnika śląskiego«
w sądzie w ten sposób, że twierdził, iż nie wszystko,
co ta gazeta pisze, trzeba brać całkiem poważnie
za ścisłą prawdę. Tak samo twierdzi w numerze 41.
tej gazety. Pewien członek socjalnodemokratycznej
organizacji zawodowej i długoletni czytelnik »Ro-
botnika śląskiego« napisał do redakcji, że to, co
pisze w sprawach religijnych, sprzeciwia się gło-
szonej przez socjalnych demokratów »wolności
sumienia«. W odpowiedzi na ten zarzut twierdzi
redakcja między innymi, że nie kępuje w niczem
»wolności sumienia«, bo wolno czytelnikom tego
nie czytać i nie wierzyć temu, co się im nie podobał.
Wobec tego powinna by redakcja »Robotnika
śląskiego« każdy artykuł zaopatrzyć osobnem do-
pisem, aby każdy czytelnik wiedział, który artykuł
ma brać na serwo i wierzyć mu, a który nie.
Widać z tego, że redaktorzy »Robotnika śląskiego«
sami niezbyt wysokie poważanie mają o swoim
własnym organie. — 17.6.2.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

— **Robotnik śląski** nie żąda, aby mu wier-
zono. Jak wiadomo, bronił się niedawno p. Reger
jako odpowiedzialny redaktor *Robotnika śląskiego*
w sądzie w ten sposób, że twierdził, iż nie wszystko,
co ta gazeta pisze, trzeba brać całkiem poważnie
za ścisłą prawdę. Tak samo twierdzi w numerze 41.
tej gazety. Pewien członek socjalnodemokratycznej
organizacyi zawodowej i długoletni czytelnik *Ro-
botnika śląskiego* napisał do redakcyi, że to, co
pisze w sprawach religijnych, sprzeciwia się gło-
szonej przez socjalnych demokratów „wolności
sumienia”. W odpowiedzi na ten zarzut twierdzi
redakcyja między innemi, że nie krępuje w niczem
„wolności sumienia”, bo wolno czytelnikom tego
nie czytać i nie wierzyć temu, co się im nie podoba!
Wobec tego powinna by redakcyja *Robotnika
śląskiego* każdy artykuł zaopatrzyć osobnem do-
pisem, aby każdy czytelnik wiedział, który artykuł
ma brać na seryo i wierzyć mu, a który nie.
Widać z tego, że redaktorzy *Robotnika śląskiego*
sami niezbyt wysokie poważanie mają o swoim
własnym organie. —

używa tłumacza w osobie jednego inteligentniejszego robotnika, umiającego po niemiecku. Smutne zaiste stosunki. Lecz jeszcze jedna sprawa. W magazynie pracuje bratanek właściciela, p. Józef Franke. Ten również rodowity Niemiec, chociaż umie po polsku, to jednak nie używa go nigdy w rozmowie z pracującymi i co gorsza nawet, zakazuje przemawiać po polsku. W tej też sprawie zwracamy się do właściciela fabryki, by położył kres tym nadużyciom swych podwładnych. Przecież żyjąc z grosza naszych robotników, powinien p. Franke ustanowić kierownikiem fabryki takiego, któryby się dogadał dobrze z robotnikami a nie takiego, jakim jest p. Maresch. Tyle na teraz!!

Polscy robotnicy.

— **Orgie nocne w hotelu »Schlesisches Haus« w Cieszynie.** »Robotnik Śląski« pisze: »Znany na całym Śląsku cieszyńskim »Hotel pod Wolem« zakupiło niedawno niemieckie »Towarzystwo rolnicze« i przechrzcilo go na »Dom śląski«. Tak więc ten sam gmach, który został niegdyś wzniesiony przez Stalmacha i Cieńciałę za wdowi grosz,